

C) Liberalizm etyczny

Demokracja liberalna nie może istnieć bez wyrzeczenia się roszczeń do posiadania absolutnej czy jedynej etyki, moralności, aksjologii. W demokracji liberalnej nie może panować np. katolicka moralność. Może ona być co najwyżej jedną z wielu, na takich samych zasadach istniejącą moralnością jak systemy opierające się na innych aksjologiach (oczywiście w ramach nieczynienia zła innym jednostkom). Aby mogło to zaistnieć potrzebny jest pewien „agnostycyzm etyczny” państwa oraz rozwijanie **tolerancji**. Nie idzie tutaj o jakiś bezmyślny tolerancjonizm, który zakazuje wypowiedzania negatywnych opinii o tych założeniach etycznych z którymi się nie zgadzamy, czy o jakąś „polityczną poprawność”, lecz o rzeczywistego ducha tolerancji w społeczeństwie, polegającego na poszanowaniu prawa innych do realizacji alternatywnych moralności, także tych sprzecznych np. z katolicyzmem. O tak rozumianej tolerancji Barbara Stanosz pisze następująco: „jest to w istocie wezwanie do wygaszania w sobie negatywnych reakcji na akty naruszania tradycyjnych wartości obyczajowych, wezwanie do respektowania wolności drugiego człowieka także w tym zakresie, w którym tradycja naszej społeczności czy środowiska odbierała jednostce prawo swobodnego wyboru. Jest to swoiście heroiczny aspekt moralności liberalnej, postulujący rezygnację z prawa do ochrony przed tzw. obrazą uczuć, wśród nich uczuć religijnych” [21].

Jeśli wszędzie byłoby dobrze a ludziom żyłoby się dostatnio Kościół musiałby już zacząć opracowywać swój testament (nie nowy, lecz przedśmiertny). Jeśli Kościół czyni coś lub mówi co nie wydaje się być najlepszym odzwierciedleniem tego co dobre dla społeczeństw, nie znaczy to, że kieruje się jakimiś przesadami. Nawet jeśli wyeliminujemy wątek świadomości podejmowania złych dla ludzkości decyzji, nawet jeśli przyjmujemy, że wszystko jest w dobrej wierze, musimy pozostać ślepcami, aby nie zauważyć, że nieszczęścia i smutki na świecie są tym paliwem, dzięki któremu Kościół jedzie dalej. Jeśli w krajach Trzeciego Świata mnisi nie propagują prezerwatyw, to nawet jeśli uznamy, że mnichowie ci są pocziwcami, powinniśmy zdawać sobie sprawę ze złożoności racji jakimi kieruje się Mistyczne Ciało Chrystusa. Cóż znaczy to, że agencje donoszą: „Szybki wzrost zaludnienia grozi światu katastrofą”? To się dla Kościoła nie liczy, przeciwnie — tym głośniej grzmia przeciwko prezerwatywom i regulacji urodzin, jako masońskim, liberalnym i szatańskim wytworom kultury hedonistycznej. Środowiska laickie oburzają się, że Kościół ze swym potępieniem oświaty seksualnej jest siłą nieodpowiedzialną i obstrukcyjną, nadto, że wszystko to wynika ze średniowiecznych przesądów i ciemniactwa kleru, etc., etc. Ale gdzież tam! W tym jest ukryty geniusz i racjonalizm postępowania (oczywiście racjonalizm *in favorem ecclesiam*).

Grzmi tedy jeden z pasterzy w kościelnej Opoce: „Od dziesięcioleci bowiem lewica polska próbuje w miejsce wychowania narzucać szkołom publicznym tak zwaną edukację seksualną, opartą na równie starej co szkodliwej wychowawczo ideologii egoizmu, hedonizmu i subiektywizmu” [22]. Ja wprawdzie przez lata swojej edukacji ani nie zasłyszałem o jakiegokolwiek oświacie seksualnej, z którą lewica jakoby miała nas prześladować „od dziesięcioleci”, ale to nie ważne. Istotne są epitety. Egoizm, hedonizm, subiektywizm... Cóż więc w zamian? Cierpiętnictwo i „obiektywizm”? Trudno dojść o co pasterzowi chodziło, kiedy mówił, iż oświata seksualna niechybnie wynika z tych nieco negatywnych określeń.

Jak uniknąć niechcianej ciąży — egoizm. Czyż nie zyskuje na tym naród kiedy pojawia się nowy obywatel? A jeszcze niech będzie poszkodowany przez życie i niekochany przez nikogo — zysk jest podwójny, bo toć jeszcze potencjalna korzyść dla Kościoła — nie martw się, Bóg cię kocha, tak jak i my, tylko pójdź do nas...

Jednak wpadłaś, ach te błędy młodości..., cóż przegrałaś życie. Chcesz aborcji — subiektywizm. Obiektywną wartością, bo absolutną, jest konieczność urodzenia, gdyż zarodek to już człowiek. Możesz sobie na to wprawdzie pozwolić ze względów leczniczych, choć Kościół i tutaj mówi: *veto!* Jan Paweł II, kierując się logiką dobra wiary, grzmi przeciwko obu rodzajom aborcji (tj. ze względów na sytuację kobiety, jak i np. uszkodzenia płodu), tę drugą nazywając eugeniczną — „*Jest to wówczas aborcja eugeniczna, akceptowana przez opinię publiczną o*”
Racjonalista.pl

specyficznej mentalności, co do której ustala się błędny pogląd, że jest ona wyrazem wymogów 'terapeutycznych': mentalność ta przyjmuje życie tylko pod pewnymi warunkami, odrzucając ułomność, kalectwo i chorobę." Oczywiście nie sposób odmówić papieżowi, iż jest tutaj racjonalny na swój sposób — jest to racjonalizm z punktu widzenia ideologii religijnej, której przewodniczy. Nie potrzeba oczywiście dowodzić, iż żadne społeczeństwo które kieruje się racjonalizmem nie będzie sobie życzyło takich członków, jednakże kaleka i człowiek dotknięty nieuleczalną chorobą genetyczną jest niewątpliwym dobrem dla Kościoła, gdyż stanowi w sposób naturalny potencjalnego wyznawcę szczególnie odpornego na zwątpienie i religijny indyferentyzm.

Cóż jeszcze takiego strasznego można byłoby się dowiedzieć na lekcjach wychowania seksualnego? Gdzież np. jest ów hedonizm? Czy pani od tego przedmiotu udzielałaby rad typu: jak osiągnąć największą seksualną satysfakcję? Czy doradzałaby, które 'pozycje' są najlepsze według podręczników? Gdzież tam! Można się jednak byłoby za to dowiedzieć jak uniknąć i jak radzić sobie z chorobami wenerycznymi. Niekwestionowany zbytek hedonizmu. Wszak jeśli zdarzy się taka przykrość, to 'lubieżność i rozpusta' muszą wziąć na wstrzymanie... Mniej grzechu, więcej zysku w niebie. Generalnie — same plusy...

Słowo końcowe

Rafał Ziemkiewicz, wprawdzie niepokorny, ale zgodnie z regułami polskich „modelów niepokory” — jako polski prawicowiec zaangażowany przede wszystkim w obronę i propagowanie kapitalizmu, gromi zarazem każdy przejaw antyklerykalizmu, nie mówiąc już o czymś tak nieładnym jak antykatolicyzm — niechybnie będące pomiotami lewactwa. Zaś to, że można występować przeciwko klerykalizmowi i katolicyzmowi z pozycji liberała i w imieniu społeczeństwa obywatelskiego a nie katolickiego — to się już w mało której konserwatywno-liberalnej głowie mieści. Chłodna analiza wykazuje niezbicie, że duchowi katolickiemu i duchowi kapitalizmu na ogół nie było po drodze i godzić je można albo w wyniku specjalnych akrobacji intelektualnych, albo specyficznego dwójmyślenia. Niestety, tych czynników demoralizujących i anemizujących społeczeństwo Ziemkiewicz nie bierze na warsztat. To zdumiewające, ale w całej jego książce, choć tak wiele się mówi o wpływie różnych czynników namentalność polską, w ogóle nie został poruszony temat wpływu katolicyzmu. Ominięty szerokim łukiem! Parę słów przygany spotkało jedynie typ Polaka-katolika, podkreśla przy tym Ziemkiewicz, że „dotyczy to drobnej i wymierającej części społeczeństwa”, i najlepiej w ogóle tego nie tykać: „za szczyt intelektualnej mody nadal uchodzi walenie na odlew w wymierającego Polaka-katolika”, a są problemy ważniejsze. Niewątpliwie problem polskiego *homo sovieticus*, problem z Lepperem, i ogólnie - polactwa, nie mogą być pomijane w trzeźwej analizie problemów współczesnej Polski. Jednakże w takiej analizie nie może też zabraknąć rozpatrzenia związku naszej katolicyzacji z ogólnym rozkładem, a co najmniej — niezdolnością do odrodzenia się państwa i społeczeństwa dla demokracji liberalnej po latach socrealizmu. Bardzo trafnie zauważa Wojciech Rudny: "Po upadku Polski Ludowej jesteśmy świadkami recydywy schyłkowej w dziejach Polski szlacheckiej epoki. Tyle że w nowych szatkach... To bowiem, co widzimy na co dzień: ten bezrząd, partyjniactwo, dewocja i te wszystkie szopki — to saska recydywa *par excellence*". Widać jednak wedle Ziemkiewicza katolicyzm nic nie jest winny, oczywiście dla prawicowca łatwiej jest wierzyć, że całą winę ponosi Adam Michnik, ...który dysponuje siłą tysięcy kazalnicy...

Zobacz także te strony:

[Katolicyzm a nasz charakter narodowy](#)

[Czy katolicyzm prowadzi do upadku?](#)

[Smutki Pana Cogito](#)

[Kulturowe uwarunkowania stagnacji i rozwoju](#)

Przypisy:

[21] B. Stanosz, "Liberalna a chrześcijańska filozofia wartości", w: B. Stanosz (red.), *Z punktu widzenia humanizmu*, Warszawa 1995, s.105.

[22] Ks. Marek Dziewiecki, *Państwo, światopogląd i wychowanie*, Serwis Opoka (Laboratorium wiary i kultury).

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 29-09-2004 Ostatnia zmiana: 03-10-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3649) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3649>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl